

## URSZULA RADEK

ur. 1934; Rejowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, akcja Podaruj Dzieciom Uśmiech, darczyńcy, sponsorzy, kolonie dla dzieci, kolonie dla dzieci ze Wschodu, Krasnobród

### Podaruj Dzieciom Uśmiech

Około dziesięć lat temu szukaliśmy sponsorów, darczyńców, bo robiliśmy akcję „Podaruj Dzieciom Uśmiech”. Polegało to na tym, że darczyńca zobowiązywał się wpłacać dla dzieci dziesięć złotych lub wielokrotność dziesięciu złotych co miesiąc. Telewizja lubelska zaprosiła mnie z koleżanką i opowiedziałyśmy o tym. Wtedy mieliśmy ponad pięćdziesiąt chętnych osób, z tym że co rok oni się wykuszali. Z Lublina mieliśmy też kilka rodzin. Ze trzy rodziny zadzwoniły do mnie i mówią, że będą wpłacali raz do roku po sto dwadzieścia złotych, bo bank pobiera prowizję. W pewnym momencie otrzymałam list, w którym było włożone dwadzieścia złotych. Na kopercie napisane było: Karczmiska, jakieś inicjały i ulica była. Ja zadzwoniłam do tej gminy i w gminie mi powiedzieli nazwisko, które zgadzało się z tymi inicjałami. Powiedzieli mi, że to jest były nauczyciel. W kopertę włożyłam pokwitowanie, podziękowałam i wysłałam. Otrzymuję list, znowu dwadzieścia złotych i ten pan pisze tak: „Proszę Pani, ja jestem emerytowanym nauczycielem. Wzruszyła mnie ta audycja w telewizji, ale proszę się nie trudzić, wysyłając co miesiąc pokwitowanie, bo przecież znaczek do listu kosztuje”. To było ujmujące. Przez dwa lata pewnie przysyłał, później już nie.

Kolonie dla dzieci zawsze robimy na wyjeździe w różnych miejscach. Na ogół chcieliśmy Lubelszczyznę, bo transport jest tańszy. W Krasnobrodzie jest właściciel takiego ośrodka, który już od kilku ładnych lat prowadzi piękny zajazd i domki. Współpracujemy razem. Ci właściciele są bardzo życzliwi i hojni dla naszych dzieci. Mówiąc szczerze, jesteśmy jakby rodziną. Dzieci wcale się nie nudzą, że akurat w to samo miejsce jeżdżą. Miałam taki okres, gdzie zabrakło nam pieniędzy. Była podpisana umowa i poprosiłam, czy można aneks do niej zrobić. Odpowiedzieli mi: „Nie ma sprawy, jak pani nie ma pieniędzy, to odda nam pani, kiedy pani będzie mogła”.

Potrafiliśmy organizować od 1990 roku kolonie dla setki dzieci z ubogich rodzin. Przyjeżdżały do nas również dzieci ze Wschodu: z Białorusi, z Litwy, z Kazachstanu, z Ukrainy. Praktycznie skończyliśmy to robić może ze trzy, cztery lata temu. Teraz już nie przyjeżdżają, bo nie mamy na to pieniędzy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-03, Świdnik
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Anna Rola
<b>Redakcja</b>	Joanna Majdanik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"